Nr. 228 SOSNOWIEC, wtorek dnia 10 października 1916 roku Rok XI

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

## Zebranie reprezentantów

### I-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Sosnowcu.

Wczoraj o godzinie wpół do 3-ej po południu w domu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbyło się w drugim terminie zwyczajne roczne zebranie reprezentantów I Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego w Sosnowcu.

Z ogólnej liczby 100 reprezentantów na zebranie przybyło 38. Obrady zagaił mecenas Janusz Borowski, który na przewodniczącego zaproponował p. Andrzeja Kulińskiego; ten ze swej strony zaprosił do prezydjum pp: Józefa Stareckiego, Ignacego Koralewskiego, Leona Rudowskiego i Wilhelma Kowalskiego — na asesorów, oraz dr, Bolesława Budzyńskiego — na sekretarza.

Po odczytaniu przez dr. Bronisława Zieleniewskiego protokułu ostatniego zebrania reprezentantów, odbytego w dniu 10 maja 1914 roku, zabrał głos p. Jan Lipski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił czynności Rady i stan spraw Towarzystwa w okresie od 1 stycznia 1914 roku do 31 grudnia 1915 roku.

Rozpoczęta w sierpniu 1914 roku wojna wszechświatowa, której końca dotąd nie widać, poderwała stosunki ekonomiczne w całym kraju. W Towarzystwie naszem — mówił p. Lipski —niepokój wśród wkładców dał się odczuć już 27 lipca, w którym to dniu kasa wypłaciła 6,682 rb., nazajutrz wypłaty wzrosły do 19,569 rb. i dosięgły dnia 29-go lipca 39,827 rb.; dnia 30 go wypłacono 29, 391 rb. i ostatniego wrzezie lipca 13,762. W ciągu więc 5 dni wycofano wkładów na sumę 110,000 rb. Z chwilą wstrzymania wypłat przez Bank Handlowy, zmuszone zostało do tegoż kroku Towarzystwo. Z powodu wojny wpływy wszelkie ustały a należności od dłużników egzekować nie było ani celu ani mocy.

Pragnąc wrócić wkładcom choć cząstkę ich grosza w tak ciężkiej chwili, Towarzystwo zaciągało pożyczki w Banku Handlowym w Warszawie i w Banku Towarzystw Spółdzielczych, zastawiając posiadane walory i dając ewikcje na sumach, ulokowanych na hypotekach oraz na domu własnym. Dzięki osiągniętym z tego źródła pieniądzom, Towarzystwo wypłaciło w ciągu ostatnich 4 miesięcy 1914-go roku 57,310 rb. 56 kop., w roku 1915 176,329 rb. 88 kop. i w ciągu 8 miesięcy r. b. 100,253 rb. 64 kop. Tym sposobem z 3133 rachunków wkładców, 646 najdrobniejszych spłacono całkowicie. Do obecnej chwili wynikające z tego tytułu ewikcje hypoteczne wynoszą na rzecz Banku Towarzystw Spółdzielczych 110,000 rb. na dom i na rzecz Banku Handlowego 181,400 rb. na sumach hypotecznych.

Oprócz wypłat, Towarzystwo w myśl życzeń Rady Miejskiej i Komitetu przemysłowo Handlowego, zaczęło lombardować książeczki kas rządowych i innych Towarzystw pożyczkowych, Wzajemnego Kredytu oraz kosztowności, jak również wydawać drobniejsze pożyczki pod ewikcje hypoteczne, ażeby przyjść z pomocą głodnym posesjonatom. Obroty te wyniosły w roku 1914—3927 rb., w roku 1915—33425 rb. 70 kop. i w r. b. 276 rb. 18 kop. Z pożyczek tych, z których korzystało 433 osoby, zwrócono ogółem 4842 rb. 61 kop., a dalsze ich wydawanie Towarzystwo wobec braku środków zmuszone było przerwać.

Po odczytaniu przez p. Kazimierza Wosińskiego protokułu Komisji rewizyjnej, pan J. Gąsiewski przedstawił stan rachunku Towarzystwa za rok 1914 i 1915, oraz projekt budżetu na 1916 rok. Stopnia pewności wielu pożyczek (które wynoszą razem 1,230,750 rb. 21 kop.) w danej chwili, ocenić nie podobna, będzie to możliwe dopiero po wojnie. W każdym razie ogólny stan Towarzystwa przedstawia się pomyślnie gdyż niedobór wynosi zaledwie 46,728 rb. 91 kop.

W dniu 31 grudnia 1915 r. Towarzystwo liczyło 3526 członków, w tej liczbie kupców 161, rzemieślników 893, robotników 585, obywateli 660, urzędników 421, przedsiębiorców 60 i zawodów wolnych 746.

Budżet na rok 1916 w sumie 23000 rb. zatwierdzono, przyczem podniesiono go jeszcze o 1200 rb., przeznaczając ową kwotę, w myśl. wniosku p. Józefa Drzewieckiego, na 10 procentowy dodatek drożyźniany do pełnej pensji urzędników Towarzystwa. Wniosek p. Stacherskiego, ażeby do budżetu wstawić pozycję 800 rb. na cele społeczne (subsydjum dla Kursów rzemieślniczych) został odrzucony, ponieważ Towarzystwo ma niedobory, a Kursom dopomaga magistrat.

Po zatwierdzeniu pożyczek i zaaprobowaniu dotychczasowego postępowania Zarządu wobec dłużników, odbyły się wybory do Władz Towarzystwa. Do Rady wybrani zostali ponownie pp.: Janusz Borowski, Jan Lipski, Szymon Rudowski i Bronisław Zieleniewski. Do Zarządu weszli ponownie pp.: Stanisław Frydecki i Stanisław Wolski — jako członkowie, oraz Michał Lipski i Wiktor Kluczewicz — jako zastępcy. Do Komisji rewizyjnej ponownie zostali wybrani pp.: Kazimierz Wosiński, Witold Gamiński i Mieczysław Straszewicz — jako członkowie oraz pp.: Aleksander Milewski i Józef Trenner — jako zastępcy. Jako nowy zastępca wszedł p. Czesław Jankowski.

Przewodniczący zamknął obrady o godzinie 7-ej wieczorem.

*Pol.*

## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 października.**

**Wschodni teren walk:**

**Nic szczególnego niema do doniesienia.**

**Zachodni teren walk:**

**Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:**

**Nowe usiłowanie angielsko-francuskie przełamania frontu pomiędzy Ancre a Somme nie powiodło się. Atak ten wskazywał długotrwałe potęgowanie w ciągu ostatnich dni rozwoju sił artyleryjskich nieprzyjaciela. W zaciętej wytrzymałości, w ciężkiej walce armia generała Belowa odparła w całości uder wielokrotnie w zapasach ręcznych, lub za pomocą kontrataków. Tylko w Le Sare i na części stanowisk naszych na północnym wschodzie od Les Boeufs, jak również pomiędzy Morvala lasem St. Pierre Vaast przeciwnik gdzieniegdzie wtargnął.**

**Na południe od Somme zamary w ogniu zaporowym linii niemieckich ataki francuskie wykonane po obydwóch stronach Vermandovillers.**

**W walce w powietrzu i za pomocą dział obronnych zestrzelono 5 latawców nieprzyjacielskich.**

**Kapitan Boelcke wytrącił w walce trzydziestego przeciwnika.**

**Teren walk w Siedmiogrodzie.**

**Rumuni uchodzą na całym froncie wschodnim. Wojska sprzymierzone osiągnęły wyjście z lasu Gajster do doliny Alty i do kraju Burzen. W silnem następowaniu odrzuciły one nieprzyjaciela dalej wstecz. Kronstadt (Brasso) został obsadzony.**

**Bałkański teren walk.**

**Grupa wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena.**

**Na froncie nie zaszły żadne wypadki.**

**Nasze eskadry lotnicze zaatakowały urządzenia kolejowe na północnym-zachodzie od Bukaresztu.**

**Front macedoński.**

**Na wielu punktach pomiędzy jeziorem Prespa a Wardarem toczą się ożywione walki artylerji.**

**Po obydwóch stronach drogi żelaznej z Monastyru do Floriny odparto odosobnione natarcia nieprzyjacielskie.**

**Pierwszy generał kwatermistrz LUDENDORFF.**

### Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 6 października. Główny sztab generalny donosi 6-go października:

Front zachodni. Na linii frontu, rozciągającego się od Włodzimierza Wołyńskiego i koło Bolszaku aż do samego Dniestru trwają w dalszym ciągu uporczywe walki. Kilkakrotnie zawładnęły wojska nasze stanowiskami nieprzyjacielskiemi. Nad Bystrzycą w okolicy Bohorodczan rozproszyły wojska nasze nieprzyjacielskie straże przednie, przyczem wzięliśmy jeńców do niewoli.

Na Kaukazie. W okolicy nad brzegiem morza Czarnego przeszły wojska nasze nagle do działania zaczepnego i, popieranie ogniem floty, zdobyły na znacznej przestrzeni frontu utwierdzone stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy Kara-Burun. Na zachód od linii frontu Keltit-Christlik (45 kil na północo-wschód od od Ercindjanu), nasze oddziały czołowe rozproszyły tureckie straże przednie, przyprawiły je o znaczne straty, wzięły jeńców a prócz tego zdobyły broń, naboje i wozy z amunicją. Równocześnie zburzone przez nas zostały okopy strzeleckie, znajdujące się poza linią nieprzyjacielską.

W Dobrudży trwa nadal pochód naprzód wojsk rosyjskich i rumuńskich. Nasze wojska zdobyły 6 dział, rumuńskie 7.

Na morzu Bałtyckiem, dnia 3 b. m. podczas ataku nieprzyjacielskich samolotów morskich, jeden z nich zmuszony został do opuszczenia się na ziemię. Samolot ten został przez nas zabrany pod wyspą Runce w zatoce ryskiej.

## Wynik piątej pożyczki wojennej.

**BERLIN. (BTW.) Biuro Wolffa ogłasza urzędownie: na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji parlamentu, sekretarz stanu skarbu Rzeszy hr. v. Roedern zawiadomił, że wynik 5 ej pożyczki wojennej przedstawia się w sumie 10 miljardów 590 miljonów. W sumę te niewliczono jeszcze całkowicie subskrypcji z ksiąg dłużnych i z zagranicy. Ogólna suma podpisów na pięć wojennych pożyczek przekracza zatem 46 i pół miljardów.**

## Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 7 października (BTW). „Voss. Ztg." pisze: „Komisja budżetowa parlamentu obradowała dziś w dalszym ciągu nad sprawami polityki zagranicznej. Obrady, jak i poprzednio, miały charakter ściśle poufny. Ze strony rządowej obecni byli: sekretarze stanu dr. Helfferich, Jagow i Capelle. Pierwszy przemawiał poseł Noske (soc.), po nim poseł Ledebour (soc. związ. pracy), baron Gamp (frakcja niemiecka) i Kreth. (kons). Sekretarze stanu Helfferich i Jagow zabierali głos kilkakrotnie. O pół do 1-ej zarządzono krótką przerwę, poczem otrzymał głos poseł Dawid (soc.)".

## Zwycięstwo pod Kronsztadtem.

**BERLIN, 8 października (B. T. W.) — Zwycięstwo w kierunku Kronstadt tu uważają tu w sferach miarodajnych za równoznaczne ze zwycięstwem pod Hermannstadtem. Z liczby zdobytych dział wnioskują, iż conajmniej dwie dywizje rumuńskie zostały ciężko pobite.**

## Pogłoski pokojowe.

**LONDYN, 7 października (BTW). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku, iż mnożą się tam znowu pogłoski pokojowe, które wywierają wpływ na giełdę.**

## Metropolita Szeptycki.

PIOTROGRÓD, 7-go października. Przez Sztokholm. Na mocy rozporządzenia synodu, znajdujący się w niewoli rosyjskiej lwowski metropolita obrządku grecko-katolickiego hr. Szeptycki, przewieziony został z Kurska do Suzdala, gdzie jest internowany w klasztorze Spaso-Efimiewskim.

## Rozmowa z następcą tronu niemieckiego.

Przedstawiciel prasy Hoarsta, dziennikarz amerykański William Bayard Halc, według depeszy nadesłanej z Londynu, zdaje sprawę z rozmowy, jaką miał w poniedziałek z niemieckim następcą tronu.

Szkoda, mówił następca tronu tego strasznego zniszczenia życia ludzkiego, szkoda tych straconych nadziei, pokładanych w młodzieży. Ubolewamy nietylko nad stratą życia niemieckiego i sił niemieckich, jakie się marnuje, ubolewamy nad stratą, jaką świat cały ponosi, nie wyłączając Ameryki, która oparła swoje obliczenia zysków na widokach zwycięstwa koalicji, i wraz z nią będzie musiała płacić koszta. Szkoda, że kapitał amerykański zaniechał posiewu pokojowego. Zamiast tego, kapitał amerykański zwrócił się ku niepewnym owocom tej wojny.

Wszyscy oficerowie i żołnierze na tym froncie, mówił dalej następca tronu, ubolewają nad straszną koniecznością, do jakiej nas ta wojna zmusza. Każdy z nas wolałby nakład swej pracy zwrócić w innym kierunku, na poparcie postępu ludzkości.

Następca tronu dodał, że niema bynajmniej nadziei na bliski pokój. Skarżył się, iż rząd amerykański nie jest ani całkowicie sprawiedliwy, ani też całkowicie neutralny, poczem mówił dalej: „gdy my, Niemcy zmuszeni jesteśmy koniecznością wojenną chwytać się środków obronnych, które nam nie są

przyjemne, to wymyślacie nam od barbarzyńców. Ale usprawiedliwiacie wszystko, cokolwiek robi Anglia.

Następca tronu powtórzył kilkakrotnie, że Niemcy z najzupełniejszem wierzą zaufaniem, że frontu zachodniego nie da się przełamać. Dla Niemiec wielce jest korzystnem, że mogą w ciągu niewiele godzin wojsko swoje przewieźć ze wschodu na zachód. Wszyscy już jesteśmy zmęczeni krwi przelewem i pragniemy pokoju, ale świat stracił rozum.

Następca tronu zakończył rozmowę swoją oświadczeniem, że wszystkie siły swe poświęci dobru swych żołnierzy".

# Z dnia na dzień.

## Z Sosnowca.

*Dn. 9 X*

### Obchód Sienkiewiczowski.

Obchód ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza wypadł, jak tego należało oczekiwać, poważnie i okazale. Mimo niepogody cały dzień tłumy wylegały na ulice — nie było nikogo, ktoby nie ozdobił piersi żetonem obchodowym. Kwestarki i kwestarze mieli żniwo nielada, a Tow. Dobroczynności plon obfity. Duch Wielkiego Człowieka rozpiął skrzydła nad miastem i wziął mieszkańców w niepodzielne władanie swoje. Dzień 8-go października był naprawdę dniem Sienkiewicza — Wielkiego starca każdy widział przed sobą, czuł jego obecność nieomal.

Już rano na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego ściągnęły różne korporacje, szkoły męskie, aby w pochodzie ze sztandarami wyruszyć do kościoła parafialnego. Pochód ruszył o godz. 9-ej ul. 3 maja i Małachowskiego. W kościele parafialnym odprawił uroczystą Mszę św. ks. Fr. Raczyński, kazanie wygłosił ks. prob. F. Plenkiewicz.

Wszystkie sale odczytowe były w ciągu dnia przepełnione. Na odczytach widziało się ludzi poważnych wiekiem i dzieci, robotnika i inteligenta. W kilku miejscach tłumy całe musiały opuścić wejścia na sale, z powodu braku miejsc.

### Koncert-Raut.

Takiego natłoku publiczności, jak na wczorajszym wieczorze Sienkiewiczowskim w wielkiej sali Związku Żelaznego na Pogoni, dawno już nie widzieliśmy. Zjechano z całego Zagłębia. Wieczór zamienił się na b. poważną manifestację.

Prologiem „w hołdzie Sienkiewiczowi" rozpoczął wieczór poeta p. Stanisław Płodowski, którego również roboty biust autora „Ogniem i Mieczem" spoglądał z estrady na przepełnioną widownię. Wierszowany utwór p. Pł. wywołał nastrój uroczysty, ponad zwykłe koncertowe skupienie.

Nowe tryumfy święciła „Lutnia". Polonez Kurpińskiego zerwał istną burzę oklasków. Zarówno chóry, jak orkiestra wykazały niezwykłą staranność. Żadnego fałszu, żadnej kakafonji w szczegółach i w całości. — Polonez wypadł na miarę wielkich koncertów stołecznych. Również dzielnie spisała się drużyna śpiewacza w „Pieśni dożynkowej" Maszyńskiego. Tutaj przy sposobności musimy jeszcze zaznaczyć, że bardzo szczęśliwym był wybór p. Vorbrodta do wygłoszenia tekstu układu Gawalewicza.

Huragany oklasków zrywała na sali p. M. Gayczakówna, której śpiew zdradza wielką kulturę i rutynę. Wielka szkoda, że głos taki nie może należycie uwydatnić się wskutek nieakustyczności największej sali koncertowej w naszem mieście. Sala Związku Przemysłu Żelaznego przypomina raczej halę świątyczną — głos jest tłumionym zaraz na estradzie, cóż dopiero na sali, której nieakustyczność mógłaby wejść w przysłowie lokalne. Mimo to jednak p. Gayczakówna odniosła zwycięstwo na całej linii. Zarówno obie arje z moniuszkowskich oper, jak prześliczna piosenka Rubinsztajna, której tekst (tutaj zdradzimy tajemnicę) jeden ze znanych poetów przełożył umyślnie dla śpiewaczki na język polski, — porwały publiczność.

Tercert Tow. Muzycznego — artyści nie na przeciętną wiarę. Z taką nieskazitelną czystością i subtelnem odczuciem zagranego Bacha (Koncert III) oraz na bis Schuberta (Fantasia Apassionata) Vieuxtemps, nie często można usłyszeć. Gra pp. Jakobowicza, Siennickiego i Peuckera wywołała prawdziwą burzę oklasków i entuzjazm.

Na zakończenie p. Vorbrodt oczarował słuchaczów wizją „małego rycerza" kamienieckiego i tego „we krwie naszej i w naszych sercach wrażonego" świata mocy i tężyzny naszych dziadów, piórem wielkiego twórcy unieśmiertelnionego w Trylogji.

Jedno jeszcze, ale to już tylko tyczące się gospodarczej strony koncertu. Sceny, jakie się działy przy odbieraniu garderoby powinny być wskazówką raz na zawsze dla osób, zajmujących się urządzaniem koncertów w sali Związku na Pogoni, aby pamiętając o artystycznej stronie koncertu, zechciały mieć na uwadze pewne względy publiczności, która nie może być narażoną w przyszłości na podobne niewygody, co wczoraj.

— —

— **Komiwojażerowie.** Od kilku dni bawią w mieście wojażerowie firm zagranicznych z branży bławatnej celem zawierania stosunków z miejscowymi kupcami. Niektórzy na otrzymanie zamówień udzielają nawet krótkiego (dwumiesięcznego) kredytu. Wskutek drożyzny wyrobow wełnianych i bawełnianych i ograniczonego wwozu, wojażerowie w zakresie dostawy materjałów na kostjumy damskie proponują zamówienia na plusz, jedwabie i aksamit, ceny których są jak na dzisiejsze czasy względnie tańsze od wełnianych.

— **Zmiana firm.** Na szyldach sklepów żydowskich daje się zauważyć od pewnego czasu zmiana firm. Zjawisko to jest dość powszechne na Modrzejowskiej i pobliskich ulicach.

— **Dezynfekcja.** Od paru dni przeprowadzaną jest dezynfekcja w domach 3 rewiru policyjnego.

— **O utrzymanie w czystości chodników.** Opadanie liścia z drzew wpływa ujemnie na utrzymanie w czystości chodników, to też policja miejska wydała rozporządzenie, ażeby chodniki stale były zamiatane, a nagromadzone liście uprzątane.

— **Transport wołów.** W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia nadeszły transporty jałowizny, zakupione przez firmę b-ci Frankowskich, z Sieradzkiego 27 sztuk i z Wieluńskiego 46, które podzielone zostały między rzeźników Będzina i Sosnowca.

— **Kradzież.** W tych dniach w porze nocnej niewyśledzeni dotąd sprawcy, przy pomocy wyłamania żaluzji cukierni p. Hintza przy ul. Renardowskiej dokonali kradzieży sporego zapasu czekolady i cukrów, oraz pewnej kwoty pieniężnej.

# Wieści ze stolicy.

☐ **Nowy rok akademicki.** Onegdaj uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Wizytek w Warszawie rozpoczął się rok szkolny w Uniwersytecie i w Politechnice. Na nabożeństwo zebrali się profesorowie obu uczelni z rektorami i dziekanami, oraz liczni słuchacze. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Szlagowski. Po uroczystem nabożeństwie akademickiem odbyła się uroczystość odsłonięcia Orła na bramie uniwersytetu.

☐ **Żydzi przeciw święceniu niedzieli.** Związek kupców żydowskich w Warszawie — jak donoszą pisma żargonowe — zbiera liczne podpisy pod memorjałem, który ma być wystosowany do Rady Miejskiej w sprawie święcenia niedzieli. Memorjał ten szeroko motywuje tradycje żydowskiej religii i handlu i uzasadnia, że dążenie do zniewolenia kupców żydowskich, by zawiesili swą działalność w niedzielę, wprowadza ograniczenie kupców żydowskich, a poza tem niedogodne jest dla tych sfer ludności chrześcijańskiej, która może dokonywać zakupów wyłącznie w niedzielę (?).

☐ **Liga litości.** Przy Warsz. Tow. Opieki nad Zwierzętami utworzyła się w tych dniach „Liga litości", której celem jest szerzenie wśród dzieci od lat 7 do 16 tu litości dla wszelkich tworów ziemi, niesienia ulgi tam, kiedy cierpienie na miejsce, walczenia o sprawiedliwość.

# Z różnych stron.

☐ **Nowy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego.** We wtorek dokonano na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie wyboru nowego rektora w miejsce prof. Rozwadowskiego. Wybór padł na prof. Władysława Szajnochę, który już poprzednio, a mianowicie w r. 1911 — 12 piastował godność rektorską. Prof. Szajnocha, syn znakomitego historyka, urodzony w r. 1857, zajmuje od lat 30 katedrę geologii i odznaczył się szeregiem znakomitych prac naukowych.

☐ **Spis ludności w okupacji austrjackiej.** Pisma lubelskie donoszą: 16 b. m. rozpocznie się spis całej ludności w okupowanych obszarach dla celów statystycznych.

☐ **Prezes Biliński o sprawie polskiej.** Prezes Koła Polskiego dr. Biliński — jak donosi krakowski „Naprzód" — oświadczył w rozmowie z korespondentem „Pesti Hirlap": „Nasze rokowania z rządem doprowadziły jedynie do względnego wyniku. Naszym celem jest jednak decydujące rozstrzygnięcie. Chcemy, by wypełnienie naszych życzeń było zapewnione. Nadszedł też czas, w którym kwestja polska ostatecznie powinna być wyjaśniona. Odraczanie tej sprawy nie ma sensu. Koło Polskie przedłoży rządowi odpowiednie wnioski w tej sprawie. Jeżeli parlament będzie zwołany, co leży w interesie całej Austrji, poruszymy tam kwestję polską w zdecydowanej formie".

☐ **Z Lublina.** Koło Ziemianek lubelskich, jak zwykle, tak i w tym ciężkim roku, urządza w Lublinie trzydniowe kursy dla kobiet włościanek. Kursy odbędą się w dniach 6, 7 i 8 listopada r. b.

☐ **Przeciwko zwołaniu parlamentu.** Z Wiednia donoszą do „Vossische Ztg.": Przywódcy stronnictwa radykalno-niemieckiego w Austrji dolnej oświadczyli się, na odbytem zebraniu, przeciwko zwołaniu parlamentu austrjackiego. Poseł do Rady państwa, Pacher, uzasadniał tę uchwałę twierdzeniem, że istnieją bardzo małe szanse, aby sesja parlamentu była rzeczową i pomyślną i że przez zwołanie jej mogłyby nastąpić poważne starcia natury narodowo-politycznej. Poseł, bar. Muehlwert, oświadczył, że sesja Rady państwa byłaby tylko hamulcem i skałą, zagradzającą drogę urzeczywistnieniu żądań niemieckich.

# Ciągnienie Loterji Krajowej.

W piątym dniu ciągnienia loterji dobroczynnej R. G. O., wygrane padły jak następuje:

**10,000** marek na Nr. 107232.

**2,000** marek na Nr. 63202

Po **1,000** marek na N-ra: 14231 126150 150465 196459.

Po **200** marek na N-ra: 9615 14418 21827 59242 60236 68428 93211 113900 117937 132933 134251 141350 173147 178395 183452 184275 190335.

Po **100** marek na N-ra: 1222 2429 7678 8301 9654 11187 14274 15392 17326 17585 17782 18080 18844 21589 24251 24541 29203 29728 30525 36676 40116 41198 43488 44478 45312 49177 49289 52012 55215 55706 60688 61869 63293 63596 68803 69047 69370 70799 71441 73699 73293 80104 84182 84869 87950 88139 88824 91928 94342 101944 104309 110174 110469 110882 116250 118113 118887 120685 121263 122181 128941 125388 132740 135372 1357[illegible] 136667 144368 142666 143148 144148 145[illegible]7 146543 147073 148183 154491 156267 156544 157133 161910 168233 171746 171981 172872 173262 179742 180131 180486 181212 181687 182269 184873 187053 187856 191387 191505 192896 194544 196040 198611.

W szóstym dniu ciągnienia loterji dobroczynnej R. G. O., wygrane padły, jak następuje:

**4000** marek na Nr. 74641.

Po **2000** marek na N-ry: 38950 65164 115227 119298 187747.

Po **1000** marek na N-ry 4311 136452 178146 185951.

Po **200** marek na N-ry: 132 624 3744 14070 49273 89008 95021 109477 118107 118891 121638 128570 136692 169348 178908 181378.

Po **100** marek na N-ry: 94 4663 10759 13600 13961 16777 17821 19371 21153 22170 22880 22918 24810 29800 31371 32014 34075 40135 40330 42232 43103 48263 48890 50837 52635 55705 56889 59365 59516 61369 61874 65327 67154 69173 71353 78561 78793 79914 82620 82714 84647 90386 91734 93679 95475 96043 97241 99351 101098 103471 104350 107002 111010 111453 111937 113412 114501 116249 117398 117701 118716 123076 125269 128533 130237 132223 135718 137298 140105 148242 151921 152545 154735 156133 160496 162990 166106 168542 172536 173271 173803 174221 177436 279896 181028 131184 181672 189899 194177 195314 196659 197434 197589 197804



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.